

# Jacek Hadryś

---

## Życie modlitewne Teresy z Los Andes w świetle jej "Dziennika" i "Listów"

---

Collectanea Theologica 78/1, 31-49

---

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JACEK HADRYŚ, POZNAŃ

### ŻYCIE MODLITEWNE TERESY Z LOS ANDES W ŚWIETLE JEJ DZIENNIKA I LISTÓW

Ziemskie życie Juanity Fernández Solar, czyli karmelitanki Teresy od Jezusa, znanej jako Teresa z los Andes, beatyfikowanej w 1987 r. i kanonizowanej w 1993 r. trwało niespełna dwadzieścia lat (1900-1920)<sup>1</sup>, jednakże naznaczone było niezwykle zażyłą relacją z Jezusem Chrystusem. Jako nastolatka, żyjąca w świetle, osiągnęła szczyty życia mistycznego (w Karmelu przeżyła jedynie jedenaście ostatnich miesięcy życia). Głębia życia duchowego Świętej szczególnie daje się zauważyć w jej doświadczeniach związanych z modlitwą<sup>2</sup>. Celem niniejszego przedłożenia jest ukazanie życia modlitewnego Teresy. Należy pamiętać, iż знаła ona zarówno nauczanie Doktora Anielskiego, jak i innych świętych karmelitańskich, w tym Teresy z Avili i Teresy z Lisieux, co zresztą zostanie wykazane w niniejszym opracowaniu<sup>3</sup>. Tekst źródłowy stanowią: *Dziennik*<sup>4</sup> Świętej oraz jej *Listy*<sup>5</sup>. Opracowanie niniejsze nie

<sup>1</sup> Zob. M. Purroy, *Asi era Teresa de los Andes*, Burgos 1994.

<sup>2</sup> Życie eucharystyczne Świętej, jej asceza oraz rola cierpienia w życiu duchowym stanowią przedmiot osobnych badań prowadzonych przez autora niniejszego artykułu.

<sup>3</sup> Por. Krystyna Maria od Ducha Świętego, *Wstęp*, w: św. Teresa z los Andes, *Dziennik*, Kraków 2000, s. 7 (dalej: D).

<sup>4</sup> Zob. *tamże*.

<sup>5</sup> Zob. Teresa de Los Andes Juanita Fernandes Sola, *Diario y cartas*, 2a edicion, MM. Carmelitas, los Andes, Chile 1983, dalej: L, tłumaczenie listów na język polski dr A. M. Lasek. Podczas opracowywania tego artykułu korzystano także z opatrzonych komentarzami tłumaczeń listów św. Teresy z los Andes w języku francuskim: Teresa de Los Andes, *Correspondance*, translation by M.-A. Haussiéttre, Collection Epiphanie - Carmel, Editions du Cerf, Paris, 1995 oraz angielskim: *Letters of Saint Teresa of Jesus of the Andes*, translated by Michael D. Griffin, ocd, Teresian Charism Press, Holy Hill, 1525 Carmel Road, Hubertus, WI 53033 (USA) 1994. Fragmenty listów Teresy z los Andes dostępne są także po niemiecku w książce: A. Sagardoy, *Teresa de Los Andes. Eine Heilige aus Lateinamerika*, Verlag Christliche Innerlichkeit, Wien 1993. Po polsku dostępne są jeszcze: Teresa od Jezusa z los Andes św., *Myśli i słowa*, Kraków 2005 oraz fragmenty zawarte w M. Zawada, *Antologia karmelitańska*, Kraków 2005.

uwzględnia sakramentalnego wymiaru życia duchowego Świętej z los Andes, jak również nie poddano w nim analizie treści modlitw Juanity, gdyż powyższe zagadnienia autor niniejszego artykułu postanowił uczynić przedmiotem swoich odrębnych badań.

### Początki świadomego życia modlitewnego Juanity

Głęboka zażyłość między Juanitą a Chrystusem została zapoczątkowana kiedy miała dziesięć lat, w dniu jej pierwszej Komunii św.: „Niemożliwością jest opisać to, co zaszło pomiędzy moją duszą a Jezusem. Prosiłam Go tysiąc razy, żeby zechciał mnie wziąć i poczułam po raz pierwszy Jego kochający głos”<sup>6</sup>. Powyższe doświadczenie zostało poprzedzone od strony wewnętrznej wielkim i długotrwałym pragnieniem Eucharystii i tęsknotą za nią<sup>7</sup>, natomiast od strony zewnętrznej gruntownym przygotowaniem: „Moja mama i ciocia Juanita brały nas na Mszę św. i zawsze wszystko nam wyjaśniały”<sup>8</sup>. Samo przygotowanie do pierwszej Komunii św. trwało rok<sup>9</sup>, a przyszła Święta płakała „z pragnienia przyjęcia Pana Jezusa”<sup>10</sup>. Podczas bezpośrednich przygotowań do uroczystości pierwszej Komunii św. Juanitę nie interesowały sprawy zewnętrzne, takie jak strój czy uczesanie, ale jedynie samo spotkanie z Jezusem: „Nie myślałam o niczym. Byłam kompletnie obojętna na wszystko, z wyjątkiem mojej duszy dla Boga”<sup>11</sup>. Tuż przed przyjęciem Ciała Chrystusa płakała po słowach kapłana

<sup>6</sup> D 6.

<sup>7</sup> „Podczas Mszy św. w czasie Komunii św. zapłonęłam pragnieniami przyjęcia Pana. Prosiłam o tę łaskę moją mamę, lecz dzięki Bogu nie uznała mnie gotową do tego wzniosłego aktu”; D 3; Juanita miała wtedy 6 lat.

<sup>8</sup> „Pamiętam moją mamę i ciotkę Juanitę sadzające mnie przy stole i pytające o Eucharystię. Odpowiadałam na ich pytania, ale ponieważ one wiedziały, iż byłam bardzo mała, nie pozwoliły mi przyjąć Komunii”; *tamże*.

<sup>9</sup> Juanita nie mogła zostać wcześniej dopuszczona do komunii św. gdyż nie osiągnęła jeszcze stosownego wieku; por. „Such were her desires each day to receive Communion that she asked her parents’ permission to make her First Holy Communion. They delayed her request because the Decree of St. Pius X had not yet been promulgated, and she had not attained the customary age to make Communion. Her parents acceded to her entreaties when she was nine years old so she might receive the sacrament in 1910”. W Liście okólnym napisanym po śmierci Świętej przez Matkę Angelikę od Najświętszego Sakramentu, podaje za M. D. Griffin (oprac.), *Testimonies to Blessed Teresa of the Andes*, Teresian Charism Press, Holy Hill, 1525 Carmel Road, Hubertus, WI 53033 (USA) 1991, s.27.

<sup>10</sup> D 5.

<sup>11</sup> *Tamże* 6.

skierowanych do dzieci<sup>12</sup>. Po Komunii św. pierwszy raz doświadczyła „rozkosznego pokoju”<sup>13</sup>. Doświadczenie Chrystusa było tak silne, że później w swoim *Dzienniku* zapisała: „Od tego dnia ziemia przestała być dla mnie atrakcyjna. Chciałam umrzeć i błagałam Jezusa, aby On zechciał mnie zabrać”<sup>14</sup>. W tym kontekście nie dziwi fakt, iż przyszła Święta uroczystość pierwszej Komunii św. uznała za moment przełomowy<sup>15</sup> w swoim życiu, stwierdzając, iż ono „dzieli się na dwa okresy, w których Jezus napełniał mnie łaskami tak samo. Pierwszy, to okres mniej więcej od czasu przyjścia do używania rozumu do Pierwszej Komunii, a drugi trwa od Pierwszej Komunii (...) aż moja dusza wejdzie do portu w Karmelu”<sup>16</sup>.

Z okresu przed przystąpieniem do pierwszej Komunii św. o życiu modlitwy Juanity zachowało się niewiele wspomnień, niemniej jednak, jak sama opisała, historia jej świadomego życia duchowego rozpoczęła się od 6. roku życia lub wcześniej, a zawarta została w słowach „cierpieć i kochać”<sup>17</sup>. Pisząc *Dziennik* na samym wstępie zaznaczyła, że jest to historia „pewnej nędznej duszy, którą bez żadnej zasługi z jej strony, Jezus Chrystus miłował w szczególny sposób i obficie napełniał swoimi łaskami i dobrami”<sup>18</sup>. Powyższe stwierdzenia zakładają prowadzenie przez nią od początku głębokiego życia duchowego, które bez modlitwy nie byłoby możliwe. Obok tęsknoty za Eucharystią na uwagę zasługuje wzmianka, iż pierwszy raz do spowiedzi św. przystąpiła w wieku siedmiu lat<sup>19</sup>, jak również opis prośby o przebaczenie przed spowiedzią generalną poprzedzającą pierwszą Komunię św., który wywarł wielkie wrażenie na jej ojcu<sup>20</sup>, a także opisanie początków jej nabożeństwa do Najświętszej Panny. Otóż jej relacja z Matką Najświętszą rozpoczęła

<sup>12</sup> „Zbliżacie się, aby stać się świadkami wewnętrznego zjednoczenia waszych dusz z Jezusem Chrystusem. Spójrzcie na aniołów z ołtarza (...), oni wam zazdroszczą. Całe niebo jest obecne”; *tamże* 6.

<sup>13</sup> *Tamże*.

<sup>14</sup> *Tamże*.

<sup>15</sup> Głęboką, duchową przemianę Juanity zauważyli także jej bliscy. We wspomnieniach brata Świętej, Luisa, czytamy: „After Juanita’s First Communion, there was a change evident in her behavior. Previously she had shown a few little defects. She had a rather strong temper which she had found hard to control. Daily contact with Our Lord in Holy Communion transformed her; cyt. za *Testimonies to Blessed Teresa of the Andes*, s. 59.

<sup>16</sup> D 1.

<sup>17</sup> *Tamże*.

<sup>18</sup> *Tamże*.

<sup>19</sup> Por. *tamże* 3.

<sup>20</sup> Por. *tamże* 6.

się od otrzymania porcelanowej figurki Najświętszej Panny z Lourdes<sup>21</sup>. Razem ze swoim bratem codziennie odmawiała różaniec i razem z nim uczyniła obietnicę odmawiania różańca do końca życia<sup>22</sup>. Matce Bożej przypisywała pomoc w oczyszczeniu serca z różnych niedoskonałości w okresie przygotowań do pierwszej Komunii św.<sup>23</sup>. Po przyjęciu po raz pierwszy do swojego serca Ciała Chrystusa, obok głosu Chrystusa poczuła Jej obecność, co zaowocowało m.in. tym, iż od tego czasu szczególnie oddawała Jej cześć<sup>24</sup>.

Początki świadomego życia duchowego Juanity charakteryzują się z jednej strony zwyczajnością<sup>25</sup>: pochodziła z religijnej rodziny, w wierze została wychowana w tradycyjny sposób<sup>26</sup>. Z drugiej strony są dwie cechy specyficzne w tych początkach: wielka tęsknota za Chrystusem wyrażająca się w pragnieniu Eucharystii oraz doświadczenie fenomenu mistycznego po przyjęciu pierwszy raz Chrystusa w Komunii św., które zaowocowało intymnym dialogiem ze Zbawicielem i Maryją Dziewicą przez całe jej życie. Zwyczajność początków życia modlitewnego Juanity upodabnia ją do karmelitańskich świętych, których pisma znała<sup>27</sup>, odwoływała

<sup>21</sup> „Moje nabożeństwo do Najśw. Panny zaczęło się od tego czasu. To nabożeństwo, które przekazał mi mój brat Luis, zachowałam i zachowam, mam nadzieję, aż do śmierci (...). Można powiedzieć, że Pan Jezus od tego czasu prowadził mnie za rękę z Najśw. Dziewicą”; *tamże* 5.

<sup>22</sup> Por. „Czyniłam to aż dotąd. Tylko raz, gdy byłam małym dzieckiem, zapomniałam”; *tamże*.

<sup>23</sup> Por. *tamże*.

<sup>24</sup> „Moim zaś szczególnym przedmiotem czci była Najśw. Panna. Mówiłam Jej wszystko”; *tamże* 6.

<sup>25</sup> „Terasas Leben war nur von kurzer Dauer, und sie hat es fast zur Gänze innerhalb ihrer Familie verbracht. Die Zeit im Karmel beschränkte sich ja auf nur elf Monate. Ich will den Wert Teresas als Karmelitin nicht schmälern, meine aber, daß sie nicht primär Klosterfrau ist, sondern in erster Linie ein junger Mensch, der den Glauben in den ganz normalen Anforderungen des Alltags verwirklicht. Zum Persönlichkeitsbild der neuen Heiligen gehört die Betonung der Normalität, d. h. es kommen keine außergewöhnlichen Sachen vor: Eine nette Familie, die Probleme hat und mit Problemen leben muß”; W. A. Sagardoy, *Teresa de los Andes*, s. 8.

<sup>26</sup> Por. „Her family was well-off and was faithful to their Christian faith, living it with faith and constancy”; *Canonizzazione delle Beate Claudine Thévenet Vergine e Teresa de Jesus 'de los Andes' Vergine*, cyt. za M. D. Griffin (oprac.), *A New Hymn to God*, Teresian Charism Press, Holy Hill, 1525 Carmel Road, Hubertus, WI 53033 (USA) 1993. s. 7.

<sup>27</sup> Warto zaznaczyć, iż do lektury pism karmelitańskich świętych zachęciła Juanitę matka Rios, jedna z osób, które wywarły niewątpliwie duży wpływ na jej życie duchowe. „Mother Rios earnestly encouraged Juanita to read the writings of three Carmelites: «The Story of a Soul» by Saint Thérèse of the Child Jesus, «The Autobiography» of Saint Teresa of Avila, and finally, «The Praise of Glory» by Blessed Elizabeth of the Trinity, the young French Carmelite who died at Dijon when Juanita was 6 years old”; M.D. Griffin, (tłum. i oprac.) *God the Joy of My Life. The Diary of Blessed Teresa of the Andes*, Teresian Charism Press, 2131 Lincoln Road Northeast, Washington, DC 20002 (USA) 1995 s. 33.

się do nich i których podobieństwo duchowe można odnaleźć w jej późniejszym życiu: św. Teresy z Awili<sup>28</sup>, św. Jana od Krzyża<sup>29</sup>, św. Teresy z Lisieux<sup>30</sup> oraz bł. Elżbiety z Dijon<sup>31</sup>. Owa tęsknota za zjednoczeniem z Chrystusem, która towarzyszyła jej od początku świadomego życia duchowego, różniła jednakże Juanitę od nich i można ją uznać za znak szczególnej łaski. Zupełne *novum* stanowiło zapoczątkowanie stałego dialogu z Chrystusem i Maryją Dziewicą. Stałość tego fenomenu różni Teresę z los Andes zdecydowanie od świętych, których pisma znała. Jedynie skoncentrowanie wszelkich pragnień na osobie Chrystusa od momentu pierwszej Komunii św. upodabnia ją do Elżbiety z Dijon<sup>32</sup>.

### Intymny dialog z Chrystusem i Maryją Dziewicą

Od owego doświadczenia w dniu pierwszej Komunii św. Juanita rozmawiała z Chrystusem bardzo często: „Na moją modlitwę składa się prawie zawsze intymna rozmowa z Panem”<sup>33</sup>. Po latach na podstawie własnych doświadczeń w jednym z listów napisała, że „jest też inny rodzaj modlitwy i to jest rozmowa. Polega ona na tym, że czuje się wewnątrznie głos, który wydaje się być głosem Naszego Pana lub Najświętszej Dziewicy, a który mówi, co należy czynić, by być dobrym i inne rzeczy. Czasami jest to sam rozum, który szybko pojmuje, jednak innymi razem to jest Nasz Pan, który

<sup>28</sup> „Czytałam w «Życiu» św. Teresy, że Święta poleca początkującym w odprawianiu modlitwy wyobrazić sobie duszę jako ogród pełen szkodliwych chwastów i krzewów (...); D 18. „Aby dojść do tego, aby żyć w Bogu, z Bogiem i dla Boga, co jest ideałem karmelitanki i Teresy od Jezusa, i hostii, rozumiem, że niezbędne są cztery rzeczy”; *tamże* 56.

<sup>29</sup> „Dzisiaj rano czytałam «Summa Espiritual» (Summę duchową) św. Jana od Krzyża i odczuwam tak wielką miłość, że nieustannie myślę o Bogu; *tamże* 49.

<sup>30</sup> „Moja mama rozpoczęła nowennę do św. Teresy od Dzieciątka Jezus (karmelitanki), gdyż miałam do niej bardzo duże nabożeństwo”; *tamże* 8.

<sup>31</sup> „Czytałam w życiu Elżbiety od Trójcy Św., że tej świętej Pan powiedział, iż chce uczynić jej duszę swoim małym «niebem». I my uczynimy nasze dusze takimi”; *tamże* 16. „Czytam Elżbietę od Trójcy Świętej. Zachwyca mnie. Jej dusza podobna jest do mojej. Gdyby nawet nie została świętą, będę ją naśladować i będę świętą. Pragnę żyć Jezusem w głębi mojej duszy. Chcę obronić Pragnę żyć niebem, jak to mówi Elżbieta, będąc uwielbieniem chwały”; *tamże* 28.

<sup>32</sup> Por. J. Machniak, *Dynamika modlitwy w życiu duchowym bł. Elżbiety od Trójcy Świętej (1880-1906)*, w: J. W. Gogola (red.), *„Uwielbienie Chwały”*. VI Karmelitański Tydzień Duchowości z bł. Elżbietą od Trójcy Świętej 5-8 maja 2003, Kraków 2004, s. 106-107.

<sup>33</sup> List 56: Al P. Artemio Colom, S.J., w: L, s. 204, por. D 6.

daje natchnienie duszy”<sup>34</sup>. Jej rozmowy z umiłowanym Chrystusem były niezwykle naturalne, spontaniczne oraz bardzo proste<sup>35</sup>. Potwierdzały wielką zażyłość z Tym, któremu, jak sama napisała, „pozwoliła się oczarować”<sup>36</sup>. Prowadzony dialog był nieprzerwany: „Zawsze czuję ten drogi głos, który jest głosem mojego Umiłowanego, głos Jezusa w głębi mojej duszy”<sup>37</sup>. Jedynie podczas spotykających ją duchowych doświadczeń zamierał: „Nie słyszę Jego głosu. Nicość. Ciemność. Nie jestem zdolna rozmyślać, ani coś robić”<sup>38</sup>. Dokonywał się na niezwykle głębokim poziomie: „Słyszę głos mojego Jezusa, który mówi do mnie” «Pójdziemy na samotność». (...) Odchodzę z Nim w wewnętrzną głębię mojej duszy i tak jak w Nazarecie będę mieszkała w Jego towarzystwie”<sup>39</sup>. Charakteryzował się także dużą dozą poufałości: „Dzisiaj rano Jezus mówił do mnie przez długi czas. Oparł mnie na swoim sercu i powiedział, że mnie kocha. Głos Jego był tak słodki! Tak Go kocham. Cała jestem Jego”<sup>40</sup>. Treść owego dialogu była różnorodna i dotyczyła nie tylko wzajemnej relacji między Chrystusem a Teresą, wzajemnego dzielenia się pragnieniami i oczekiwaniami<sup>41</sup>, ale także pozwalała przyszłej Świętej poznawać Boże tajemnice<sup>42</sup>, odczytywać wolę Bożą względem niej<sup>43</sup> czy określać program pracy nad sobą w drodze do

<sup>34</sup> List 138: A una amiga, w: L, s. 361.

<sup>35</sup> Ową naturalność i oczywistość w relacji z Jezusem potwierdzały zapisy Juanity prowadzone często w formie zaimkowej, np. „Prosiłam Go, aby dał mi swój krzyż; D 33. Rozmawiałam dziś z Nim dość długo”; *tamże* 35. „Ukazał mi”; *tamże* 47.

<sup>36</sup> List 107: A su hermano Luis, w: L, s. 300.

<sup>37</sup> D 10.

<sup>38</sup> *Tamże* 46. „Jezus opuścił mnie (...). Nicość. Jezusa nie ma w mojej duszy. Najśw. Dziewica nie odpowiada mi”; *tamże* 39.

<sup>39</sup> *Tamże* 29.

<sup>40</sup> *Tamże* 23.

<sup>41</sup> „Powiedział mi, że chciałby, bym prowadziła bardziej zażyłe życie z Nim; że mam wiele do wycierpienia i inne rzeczy, których nie pamiętam. List 56: Al P. Artemio Colom, S.J., w: L, s. 204. „Pan powiedział mi, że chce, abym żyła w nieustannej komunii z Nim, ponieważ ogromnie mnie kocha. Powiedziałam Mu, że jeżeli pragnie, będę w stanie to uczynić, gdyż jest wszechmocny”; D 51.

<sup>42</sup> „Modliłam się. (...) Bóg dał mi zrozumieć Jego nieskończoną miłość” *tamże* 52; por. 55.

<sup>43</sup> „Powiedział mi, że będę karmelitanką i wstąpię w maju 1919 roku. (...) Przy innych okazjach mówi mi o sprawach, których nie pamiętam i chociaż chcę, nie mogę ich sobie przypomnieć”. List 56: Al P. Artemio Colom, S.J., w: L, s. 204; „Rozmawialiśmy tak długo... Przeżywałam wiele wątpliwości odnośnie do powołania. Miałam wątpliwości czy zostać karmelitanką, lecz Jezus powiedział mi, że to Jego wola”; D 43; por. np. 51, 52.

zjednoczenia się z Nim<sup>44</sup>. Nie dziwi zatem fakt, iż Teresa uważała Chrystusa za pierwszego kierownika swojej duszy: „On chce ode mnie, Czcigodny Ojcze, całkowitego oddania w Jego Boskie ręce i sam się ustanowił moim kierownikiem. Dlatego też sądzę, iż tylko On mnie zadowoli po Ojcu, Czcigodny Ojcze, przewodniku, który prowadzisz mnie do Jezusa”<sup>45</sup>. Język dialogu był niejednokrotnie intymny i porównywalny do języka osób zakochanych: „Spędziłam godzinę zamknięta w mojej celce, mówiąc Mu tysiąc głupstw, bo jestem szalona, bardzo szalona”<sup>46</sup>. Natężenie takich mistycznych spotkań z Chrystusem było różne, aczkolwiek towarzyszyło Teresie przez całe życie<sup>47</sup>.

Miłosny dialog<sup>48</sup> przyszłej Świętej z Chrystusem dokonywał się nie tylko za pomocą słów, ale wielokrotnie również w sposób wewnętrzny, bezpośredni<sup>49</sup>. Posiadał charakter mistyczny: „Na modlitwie dzieje się coś, czego nigdy nie przeżywałam: jestem całkowicie przeniknięta Bogiem. Nie mogę rozmyślać, jakbym zasympiała w Bogu. Czuję wtedy Jego wielkość i tak ogromne szczęście, że należę do Boga. Czuję się całkowicie przeniknięta Jego Boskością”<sup>50</sup>. Pod koniec życia wyznała, iż jej modlitwa „generalnie jest rodzajem patrzenia na Boga bez używania rozumu”<sup>51</sup>.

<sup>44</sup> „Usłyszałam bardzo słodki głos mówiący do mnie: «Jak to! Juanito, Ja jestem sam na ołtarzu z miłości do ciebie, a ty nie chcesz cierpieć nawet przez moment?» Od tego czasu kochany Jezus mówił do mnie, a ja spędzałam całe godziny na rozmowie z Nim”; *tamże* 7. „Rozmawiałam wczoraj z Nim i powiedział mi, że do całkowitego zjednoczenia będą potrzebne trzy rzeczy”; *tamże* 46; por. np. 37, 38, 40.

<sup>45</sup> List 27: Al P. José Blanch, C.M.F., w: L, s. 151.

<sup>46</sup> List 104: A su madre, w: *tamże*, s. 295.

<sup>47</sup> „Nasz Pan mówi do mnie, ale o dużo mniej”; List 87: Al P. Antonio Maria Falgueras S.J., w: L, s. 265; por. *Wprowadzenie ogólne*, w: D, s. 31.

<sup>48</sup> Warto również wspomnieć, iż Święta wyrażała swoją miłość do Jezusa także przez muzykę, w czym bardzo przypomina bł. Elżbietę od Trójcy Świętej: „Luís, her brother, tells us that every morning, while the others were still asleep, she played this harmonium ever so softly and beautifully. Because his bedroom was next to hers, he had the pleasure of hearing these soft strains of music at dawning of each day. On one occasion he questioned her about this, and with great simplicity she told him: «It is such a joy when I awaken to salute God by singing.» Since she was blessed musically, it is little wonder that she later confessed she felt a kinship with Blessed Elizabeth of the Trinity, a Carmelite sister who excelled in music and had studied at the Dijon Conservatory of Music in France”; w: M. D. Griffin (tłum.), *God the Joy of My Life. The Diary of Blessed Teresa of the Andes*, Teresian Charism Press, 2131 Lincoln Road Northeast, Washington, DC 20002 (USA), 1995 s. 233.

<sup>49</sup> „Wtedy mi powiedział, bym nie była przywiązana do niczego. Ale to wszystko stało się bez słów, ponieważ dał mi to zrozumieć wewnętrznie”. List 66: Al. P. Julián Cea, C.M.F., w: L, s. 225.

<sup>50</sup> D 56.

<sup>51</sup> List 122: Al. P. Julián Cea, C.M.F., w: L, s. 332.



Warto podkreślić, iż postawa Juanity wobec niezwyklego doświadczenia wewnętrznego dialogu z Chrystusem nacechowana była zarówno wiarą, jak i roztropnością. Nie było w niej dziecięcej naiwności, chociaż intymna więź ze Zbawicielem była dla niej oczywistością: „Nadto, nasz Pan udowodnił mi wielokrotnie, iż to On jest tym, który mówi do mnie w głębi mego serca”<sup>52</sup>. W chwili zwątpienia śmiało poprosiła Chrystusa o dowód prawdziwości Jego słów, i takowy otrzymała<sup>53</sup>. Jak później stwierdziła w jednym z listów, sama nie wiedziała, dlaczego zwątpiła, iż to Chrystus mówi w jej duszy, aczkolwiek po otrzymaniu wspomnianego potwierdzenia rozpląkała się z wdzięczności<sup>54</sup>.

Jak już zostało wspomniane, obok zażyłej relacji Juanity z Chrystusem, w sposób szczególny w jej życiu w uroczystość pierwszej Komunii św. została zapoczątkowana obecność Maryi Dziewicy, chociaż miłość ku Niej pojawiła się już trzy lata wcześniej<sup>55</sup>: „Opowiadałam Jej o wszystkim, co się mi się przydarzało, a Ona rozmawiała ze mną. Słyszałam Jej głos w moim wnętrzu jasno i wyraźnie. Ona mi doradzała i mówiła, co powinnam robić, aby podobać się Naszemu Panu”<sup>56</sup>. Uważała Ją za swoją Matkę i bardzo miłowała: „Maryja jest moją Matką i moim wszystkim po Jezusie”<sup>57</sup>. Odnosiła się do Niej z czułą miłością<sup>58</sup>, często zwracała się do Niej bardzo osobiście i to w przeróżnych sprawach, duchowych, ale także bardzo zwyczajnych: „Matko Najświętsza, ofiaruj mnie jako żertwę”<sup>59</sup>. Oddała się Jej i nie-

<sup>52</sup> List 45: Al P. José Blanch, C.M.F., w: *tamże*, s. 184.

<sup>53</sup> „Wczoraj powiedziałam Jezusowi, że jeśli to naprawdę On był tym, który do mnie mówił, niech sprawi, aby matka Izquierdo zapytała mnie: «Czy kochasz Pana?» Jakież było dzisiaj moje wzruszenie, kiedy usłyszałam, jak matka mówi do mnie: «Czy kochasz Chrystusa?»”; D 41.

<sup>54</sup> Por. List 34: Al P. José Blanch, C.M.F., w: L, s. 161.

<sup>55</sup> „Mniej więcej od siódmego roku życia zrodziło się w mojej duszy bardzo wielkie nabożeństwo do mojej Matki, Najświętszej Dziewicy”; List 87: Al P. Antonio Maria Falgueras, S.J., w: *tamże*, s. 263. Szczególną cześć jaką Juanita żywiła do Matki Najświętszej potwierdzają także świadectwa brata Świętej, Luisa: „She was a devoted daughter of the Virgin and rejoiced in venerating her as the Mother of Our Lord”; cyt. za *Testimonies to Blessed Teresa of the Andes*, s. 65 oraz jej kuzyna Ignacia Dominguez Solar: „Her devotion to the Blessed Virgin was touching and filial. She prayed her holy rosary daily and with recollection”; *tamże*.

<sup>56</sup> List 87: Al P. Antonio Maria Falgueras, w: L, s. 263; por. D 6.

<sup>57</sup> *Tamże* 33. „Matko, którą prawie ubóstwiam: Piśzę do Ciebie, dając upust swemu sercu, które pęka z bólu. (...) Jesteś moją Matką, a ja mówię Tobie, że cierpię”; *tamże* 15.

<sup>58</sup> „Któż nie byłby zachwycony widząc Ciebie tak czystą, tak czułą, tak współczującą, by odkryć swoje wewnętrzne udrczenia?”; *tamże* 19.

<sup>59</sup> *Tamże* 32. „Pomóż mi odrobić lekcje, zrobić powtórki i zdać egzaminy. Pomóż zdobyć nagrody, które uszczęśliwią Ciebie, mego Jezusa, a także rodziców. Maryjo, moja Matko, usłysz mnie. Twoja córka”; *tamże* 15; por 26, 39.

jednokrotnie modlitewnie zwracała do Niej w duchu tegoż oddania: „Matko moja, Twemu macierzyńskiemu Sercu powierzam wszystkie moje troski”<sup>60</sup>. Traktowała Maryję jako pośredniczkę: Powiedz Mu, że Go kocham, że Go uwielbiam. „Powiedz Mu, że pragnę cierpieć, że pragnę umrzeć z tęsknoty i cierpienia. Że nic poza Nim na świecie się nie liczy”<sup>61</sup>. Jak jej modlitewny dialog z Chrystusem, tak również modlitewne doświadczenia względem Matki Najświętszej miały charakter mistyczny: „Jestem na modlitwie. Pan powiedział mi, abym rozmyślała na temat czystości Najświętszej Dziewicy. Ona zaczęła do mnie mówić. Nie poznałam Jej głosu i zapytałam, czy to Jezus. Odpowiedziała, że Pan jest wewnątrz mojej duszy i że to Ona do mnie mówi. Powiedziała mi, że mam zapisać to, co mi powie o czystości”<sup>62</sup>. Również w tych doświadczeniach kierowała się roztropnością<sup>63</sup>. Warto zauważyć, iż modlitewny dialog Teresy z Matką Najświętszą pobudzał do Jej naśladowania i prowadził ku Chrystusowi: „Moim zwierciadłem ma być Maryja. Ponieważ jestem Jej córką, muszę być podobna do Niej, a w ten sposób podobna do Jezusa”<sup>64</sup>.

W świetle powyższej prezentacji specyfika wewnętrznego dialogu między Juanitą a Chrystusem ukazuje się jako coś niepodważalnego. Składa się na nią kilka elementów. Pierwszy z nich związany jest z zapoczątkowaniem owego dialogu oraz czasem jego trwania. Jak ukazano, dialog rozpoczął się w uroczystość pierwszej Komunii św. Juanity, gdy przyszła Święta miała dziesięć lat i z różnym natężeniem trwał przez całe jej życie aż do śmierci w wieku niespełna dwudziestu lat. Juanita otrzymała go jako dar bez żadnej zasługi ze swojej strony. Ze względu na jej wiek należy całkowicie wykluczyć możliwość swoistego rodzaju sugestii czy też wpływu lektury pism świętych

<sup>60</sup> *Tamże* 37. „Matko Najświętsza, wiem, że Ty jesteś moją Matką. Pamiętaj, że oddałam się Tobie”; *tamże* 38.

<sup>61</sup> *Tamże* 15. „Umówiłam się z Najświętszą Dziewicą, że będzie moim kapłanem i by mnie ofiarowywała w każdym momencie za grzeszników i kapłanów, zanurzona we krwi Serca Jezusowego”; List 162: A su madre, w: L, s. 398.

<sup>62</sup> D 51.

<sup>63</sup> „Kiedyś zapytałam Ją o wątpliwość, którą miałam. Wtedy głos mi odpowiedział. Powiedziałam do niego: «To nie jest głos mojej Matki, gdyż Ona nie mogłaby mi tego powiedzieć». Zawołałam Ją, a Ona powiedziała, że to diabeł mi odpowiedział. Zatrwożyłam się. Wtedy powiedziała mi, że kiedy usłyszałam głos, powinnam zapytać: «Czy jesteś moja Matką?» Oto, co zawsze czynię. Za każdym razem, gdy pragnęłam coś wiedzieć, pytałam Ją, a Jej odpowiedź dawała mi pewność”; *tamże* 7.

<sup>64</sup> *Tamże* 15.

karmelitańskich, z którymi zapoznała się dopiero w późniejszym okresie życia.

Specyfikę owego modlitewnego dialogu z Chrystusem stanowiło również rozszerzenie go na osobę Matki Najświętszej. Dialog z Maryją z jednej strony był podobny do dialogu z Chrystusem: rozpoczął się w tym samym dniu, czyli w dniu pierwszej Komunii św. Juanity i także towarzyszył jej przez całe życie, a z drugiej strony był on przeżywany w odniesieniu do Chrystusa i pełnym podporządkowaniem Mu, zatem z całkowitą, teologiczną poprawnością<sup>65</sup>. Jak pokazano, Teresa inaczej przeżywała modlitewną rozmowę z Chrystusem, a inaczej z Jego Matką. Zważywszy na jej wiek należy podkreślić, iż fenomen opisanych powyżej rozmów Juanity z Chrystusem różni sam w sobie Świętą z los Andes od świętych, których pisma znała. Niemniej jednak w samym przeżywaniu tak rozumianej modlitwy i jej opisie występuje pewne podobieństwo do św. Teresy z Awili, dla której modlitwa wewnętrzna oznaczała poufne i przyjacielskie z Bogiem obcowanie oraz wielokrotnie powtarzaną rozmowę z „Tym, o którym wiemy, że nas miłuje”<sup>66</sup>. Trzeba jednakże zaznaczyć, iż Teresa z Awili szczegółowo opisywała wieloletnie kłopoty i trudności związane z podejmowaniem przez nią tak rozumianej modlitwy<sup>67</sup>, która dopiero na późniejszym, mistycznym, etapie jej życia była przeżywana w sposób podobny do tego, jaki został подарowany Juanicie już w dzieciństwie<sup>68</sup>. Natomiast porównując dialog modlitewny Juanity z modlitewnymi doświadczeniami bliskiej jej duchowo Elżbiety z Dijon, można zauważyć, że Elżbieta przez wiele lat pragnęła rozmowy z Chrystusem i Maryją, tęskniła za nią, natomiast w modlitwę mistyczną została wprowadzona dopiero po wstąpieniu do Karmelu, czyli po ukończeniu dwudziestego pierwszego roku życia<sup>69</sup>. Również mimo pewnych podobieństw do Teresy z Lisieux, w swo-

<sup>65</sup> Por. świadectwo brata Świętej Luisa: „From what I remember of conversations with her, Juanita venerated the Blessed Virgin as the Mother of God and drew near to her in order to be closer to Christ”; cyt. za *Testimonies to Blessed Teresa of the Andes*, s. 65.

<sup>66</sup> Teresa od Jezusa św., *Księga życia*, 8, 5, w: *Dziela*, t. I, Kraków 1997, s. 174; por. przyp. nr 3, w: *Wprowadzenie ogólne*, w; D, s. 31.

<sup>67</sup> „Przez kilka lat więcej byłam zajęta pragnieniem, by prędzej skończyła się godzina przeznaczona na rozmyślanie i nasłuchiwanie rychno zegar wybije, niż dobrymi i pobożnymi myślami”; *tamże*, 8, 7, s. 175-176.

<sup>68</sup> „Toż samo się tyczy I drugiego sposobu, w jaki Bóg naucza duszę i mówi do niej bez mowy”; *tamże*, 27, 6, s. 354.

<sup>69</sup> Powyższe znalazło odzwierciedlenie m.in. w jej poezji, por. J. Machniak, *Dynamika modlitw*, s. 106-111.

jej istocie doświadczenie dialogu wewnętrznego z Chrystusem Teresy z los Andes było czymś odmiennym i wyjątkowym<sup>70</sup>. Gwoli ścisłości należy zaznaczyć, iż praktycznie w modlitwie Juanity, w odróżnieniu od Teresy z Awili, Teresy z Lisieux oraz Elżbiety z Dijon, nie występuje szczególniejsze nabożeństwo do świętych, nawet do tych, którzy, jak już wspomniano, byli jej duchowo bardzo bliscy.

Badając zapiski Teresy dotyczące owego dialogu można zauważyć, iż początkowo odbywał się on przede wszystkim za pomocą słów i pojęć, ale stosunkowo wcześniej zaczęły pojawiać się w nim bezpośrednie spotkania Juanity z Chrystusem z zupełnym pominięciem języka czy słów. Owa ewolucja mistycznej relacji z Chrystusem powodowała również stopniowe zmniejszenie aktywności Teresy podczas modlitwy i przyjmowanie przez nią postawy biernej, aż po całkowite zdanie się na Boga. Niemniej jednak, różne formy przeżywania dialogu z Chrystusem wzajemnie się uzupełniały.

### Modlitwa kontemplacyjna i fenomeny jej towarzyszące

Jak zostało to już powiedziane, intymny dialog Juanity z Chrystusem oraz Matką Najświętszą sam w sobie stanowił swoisty mistyczny fenomen. Niemniej jednak, życie modlitewne Teresy z los Andes osiągnęło wcześniej szczyty mistyczne, co zaowocowało wieloma formami kontaktu z Bogiem. Obok mów i słów doświadczyła w relacji z Bogiem także modlitwy skupienia, odpocznienia, ekstaz, uniesienia oraz widzenia w wyobraźni i umysłowego.

Modlitwa skupienia objawiała się w jej życiu pozostawaniem na modlitwie w tak głębokim skupieniu<sup>71</sup>, że Święta odnosiła wrażenie, iż jest całkowicie pochłonięta przez Boga i zanurzona w Nim<sup>72</sup>. Połączona była z kontemplowaniem doskonałości Boga: „Potem powiedział mi, że Najświętsza Trójca jest w mojej duszy i powinnam Ją adorować.

<sup>70</sup> Por. przyp. 2 i 3, w: *Wprowadzenie ogólne*, w: D, s. 30-31.

<sup>71</sup> Skupienie Juanity zostało zauważone przez jej bliskich, por. świadectwo jej brata Luisa: „Every time I saw her alone in her room, when I opened the door, I would find Juanita immersed in deep prayer. She seemed capable of superhuman concentration, so that I didn't dare to speak to her until she realized that I was there”; cyt. za *Testimonies to Blessed Teresa of the Andes*, s. 72.

<sup>72</sup> Por. List 56: Al P. Artemio Colom, S.J., w: L, s. List 68, w: L, s. 230. „Nie byłam w stanie się skupić, lecz Pan, z głębi mojej duszy powiedział mi, iż mam Go adorować, trwałam więc bardzo skupiona. (...) Wieczorem byłam bardzo skupiona adorując Go z wielką miłością”; D 52.

Natychmiast pograżyłam się w skupieniu, kontemplowałam Ją, i wydawało mi się, że jestem napełniona światłem. Moja dusza była unieczniona. Widziałam Jego nieskończoną Wielkość (...) Wszystko to stało się jednak bez słów i rozpałiło mnie miłością Bożą<sup>73</sup>. Szczególnym dla niej doświadczeniem było poznanie wielkości Boga i własnej nicości, co spowodowało pragnienie śmierci, by już więcej nie obrażać Boga<sup>74</sup>. Święta otrzymała również dar modlitwy odpocznienia: „Moja modlitwa jest za każdym razem prostsza. Zaledwie zaczynam się modlić, czuję, iż cała moja dusza zanurza się w Bogu i odnajduje pokój, tak wielki spokój, iż nie możliwe jest, by to opisać<sup>75</sup>. Trwała w takich sytuacjach w milczeniu i poznawała Boże tajemnice tym wnikliwiej, im pokój i skupienie były głębsze. Owo poznanie było nagłe i jasne, połączone z pozbawieniem czucia w ciele i odczuciem, jakby dusza chciała opuścić ciało. Towarzyszyło temu doświadczenie ogarnięcia Bożą miłością i jednoczenia z Bogiem w spalającym ogniu<sup>76</sup>.

Podczas rozwoju życia modlitewnego Teresy nadszedł dla niej także etap modlitwy ekstatycznej: „Wszystko to sprawiło, że jakbym wyszła z siebie, a kiedy otworzyłam oczy, wydawało mi się, że przychodzę z innego świata<sup>77</sup>. Owe doświadczenia na modlitwie opisywała z całą prostotą: „Trwałam nie czując, że mam ciało. (...) Miłość Boga objawiła mi się w ten sposób, że nie wiedziałam, co się ze mną

<sup>73</sup> *Tamże* 51.

<sup>74</sup> „Czasem pragnę cierpieć męki piekła, bym znosząc te męki, nimi odplaciła w jakiś sposób za Jego łaski i pokazała moją miłość, bo uważam, że Go nie miłuję. Na tym polega moja największa udręka”. List 56: Al P. Artemio Colom, S.J., w: L, s. 204.

<sup>75</sup> List 116 Al P. Artemio Colom, S.J., w: L, s. 319.

<sup>76</sup> Por. *tamże*, s. 320. Cenne jest m. in. osobiste świadectwo o. Feliksa Henlé zawarte w jego liście do o. Fernando Castel dotyczące modlitwy Juanity połączonej z lewitacją: „Un día, después de mediodía hacia las dos, cuando todo el mundo hacía la siesta, entré silenciosamente al oratorio sin sospechar que ella estaba allí. Pero, ¿qué veo? La señorita Juana elevada en el eire, más o menos treita centímetros, sin que ni sus rodillas ni sus brazos se apoyaran en el reclinatorio; las manos juntas, adorando el Santísimo. El rostro estaba todo encendido, los ojos fijos en el Sagrario. Habitualmente era más bien de cara pálida. Era siempre muy alegre en la mesa; pasaba largo rato en el oratorio”; cyt. za A. M. Risopatrón, *Teresa de los Andes, Teresa de Chile*, Santiago de Chile: Paula Ed., ok. 1988, s. 89.

<sup>77</sup> D 51. „Kiedy duch wznosi się wyżej, wtedy nie jestem świadoma (jest to czas kilku minut, jak sądzę) i spędzam prawie całą godzinę w tym uniesieniu ducha; ale było z rzecz jasna przerwami, chociaż podczas tych przerw nie wracam całkowicie do siebie. Potem moje ciało pozostaje całe obolałe i bez sił. Prawie się mogę utrzymać się na nogach. A innego dnia zdarzyło mi się, iż nie miałam sił ani nawet, by podnieść widelec do ust. Miałam tak ciężkie i obolałe ramię, że nie mogłam. Myślę, iż minęły dwa dni, podczas których nie mogłam nic robić”; List 122: Al. P. Julián Cea, C.M.F., w: L, s. 333.

dzieje<sup>78</sup>. Innym doświadczeniem podczas modlitwy były zdarzające się Juanicie uniesienia, które też czasami łączyły się z kontemplowaniem Bożych doskonałości: „Dzisiaj w wigilię Zesłania Ducha Świętego czułam całe moje jestestwo porwane w Boga z wielką siłą i nie mogłam tego ukryć. Trzykrotnie powracałam do siebie i ponownie byłam porywana<sup>79</sup>. Po owocach owych uniesień mogła upewnić się o ich Boskim pochodzeniu<sup>80</sup>. Pobudzały one Teresę nie tylko do większej miłości, ale niekiedy również do niekonwencjonalnego zachowania<sup>81</sup>.

Kolejnym rodzajem modlitw Juanity były widzenia przez wyobraźnię. Wprawiały one Teresę w zdumienie: „Jednego razu nasz Pan ukazał się mi w agonii, ale w takiej postaci, w jakiej jeszcze nigdy Go nie widziałam. Osiem dni byłam zanurzona w prawdziwej agonii, i widziałam Go cały czas. Potem zmienił się sposób widzenia i w święto Najświętszego Serca Jezus pokazał mi się w takiej piękności, że porwało mnie to całkowicie poza mnie samą<sup>82</sup>. Zdarzały się w jej życiu duchowym także widzenia umysłowe: „Widziałam, ale nie oczami ciała, naszego Pana przy moim boku podczas modlitwy do swego Wiecznego Ojca (...) Widziałam Go przez osiem dni w ten sposób, a a później, choć chciałam Go sobie wyobrazić, nie mogłam, a prze-

<sup>78</sup> D 54. „Moje serce bije tak mocno, że jest to straszne i czuję, że cała moja istota jest jakby zawieszona i zjednoczona z Bogiem. Widziałam odchodzące nowicjuszkę i usiłowałam iść za nią, lecz nie byłam w stanie się poruszyć, jakbym była przybita do ziemi. Prawie płacząc błagałam Pana, aby pozwolił mi odejść, gdyż wszyscy to zauważą. Wtedy mogłam się podnieść, lecz moja dusza była jakby gdzie indziej”; *tamże* 56.

<sup>79</sup> *Tamże* 56. „Zacząłam widzieć nieskończone doskonałości Boga, jedną za drugą i przez chwilę nie wiedziałam nic: byłam jakby w Bogu”; List 56: Al P. Artemio Colom, S.J., w: L, s.205. „Odczułam silne przynaglenie, aby się modlić. Zacząłam od komunii duchowej, i w czasie dziękczynienia moja dusza została opanowana przez miłość. Przedstawały mi się doskonałości Boże, jedna po drugiej: Dobroć, Mądrość, Niezmierzoność, Miłosierdzie, Świętość, Sprawiedliwość. Był moment, kiedy nic nie wiedziałam. Czułam, że byłam w Bogu”; D 49.

<sup>80</sup> „Nagle przyszła mi myśl o wyniszczeniu się Boga pod postacią chleba i dana została mi taka miłość, że nie mogłam się temu oprzeć, a moja dusza ze straszliwą siłą została porwana do Boga. Potem poczułam tę słodycz, która mnie zalała pokojem i przekonała mnie, że był to Bóg”; List 122: Al. P. Julián Cea, C.M.F., w: L, s. 333.

<sup>81</sup> „Jednego razu, gdy moc miłości mnie opanowała, wzięłam szpilkę i wygrawerowałam nią na mojej piersi te litery: J M M = Jezus, moja miłość”; List 87: Al P. Antonio Maria Falgueras S.J., w: *tamże*, s. 264.

<sup>82</sup> List 122: Al. P. Julián Cea, C.M.F. w: *tamże*, s. 332. „Raz, w nocy, krótko przed zaśnięciem, po zrobieniu rachunku sumienia, Nasz Pan objawił mi samego siebie z taką żywością, że wydawało mi się, iż Go widziałam. (...) Trwało to dwie minuty, mniej więcej, Jego zaś twarz pozostała wryta w mojej pamięci na długi czas. I za każdym razem, kiedy wyobrażałam Go sobie, tak jak Go widziałam, czułam, że rozplywam się z żalu za moje grzechy”; List 87: Al P. Antonio Maria Falgueras S.J., w: *tamże*, s. 264; por. D 55.

cież widziałam Go przedtem w bardzo żywy sposób”<sup>83</sup>. Również i one prowadziły Teresę do głębszego poznania Bożych tajemnic i umacniały w miłości<sup>84</sup>. Niejednokrotnie podczas tych widzeń poznawała Boże oczekiwania względem siebie, dotyczące m.in. modlitwy i ofiary za grzeszników<sup>85</sup>.

Modlitwa skupienia w życiu Juanity w zasadzie wpisuje się w doświadczenie duchowe opisywane przez Jana od Krzyża<sup>86</sup> i Teresę z Awili<sup>87</sup>. Zwykle jest ona owocem długotrwałego wysiłku człowieka, który systematycznie praktykuje rozmyślanie i poprzedza kontemplację mistyczną<sup>88</sup>. Jednakże nie do końca znajduje to potwierdzenie u Świętej z los Andes, gdyż modlitwy kontemplacji wlanej zostały jej podarowane znacznie wcześniej. Modlitwa skupienia, nazywana również modlitwą prostoty bądź kontemplacją nabytą<sup>89</sup>, występuje w życiu duchowym Juanity niejako równolegle do jej modlitw czysto mistycznych. Mimo podobieństwa do doświadczeń klasyków duchowości karmelitańskiej, zachowuje swoją specyfikę, co potwierdza podstawową prawdę dotyczącą chrześcijańskiego życia duchowego, iż doświadczenie duchowe każdej duszy jest jedyne i niepowtarzalne<sup>90</sup>. Z kolei modlitwa odpocznienia, która stała się udziałem Juanity, wskazuje na nową, obok wewnętrznego dialogu, formę mistycznego doświadczenia, znaną z opisów przede wszystkim

<sup>83</sup> List 58: Al. P. José Blanch, C.M.F., w: L, s. 211. „Jego obraz pozostał przez osiem dni w mojej duszy. Widziałam Go z tak wielką żywością, że pozostałam ciągle zjednoczona z Nim na (Jego) modlitwie. Po tych ośmiu dniach nie widziałam Go więcej, a chociaż chciałam potem przedstawić Go sobie, takim, jakim był, nie mogłam. List 87”. Al P. Antonio Maria Falgueras S.J., w: L, s.265. Wielka oschłość; Bóg jednak sam mi się ukazał, bez słów i bardzo wewnętrznie. (...) Bóg dał mi do zrozumienia, że jestem przywiązana do pociech i oczuwalnych doznań boskiego zjednoczenia”; D 52.

<sup>84</sup> „Dwa razy nasz Pan ukazał w Najświętszym Sakramencie swoją miłość w sposób niemalże odczuwalny. Jednego razu dał mi poznać swoją wielkość i później mi powiedział, jak się wyniszczył pod postacią chleba”; List 87: Al P. Antonio Maria Falgueras S.J, L, s. 265.

<sup>85</sup> Por. *tamże*.

<sup>86</sup> Por. Jan od Krzyża św., *Droga na Górę Karmel*, II, 14, 2 i 15, 5, w: *Dzieła*, Kraków 1986, s. 216, 224.

<sup>87</sup> Por. Teresa od Jezusa św., *Droga doskonałości*, 28-29, w: *Dzieła*, t. II, Kraków 1987, s. 134-144; *Twierdza wewnętrzna*, IV, 3, w: *tamże*, s. 281-291.

<sup>88</sup> Por. D. W i d e r, *Modlitwa i jej rozwój w ujęciu św. Jana od Krzyża*, w: J. W. Gogoła (red.), *Na drodze zjednoczenia z Bogiem. II Karmelitański Tydzień Duchowości ze św. Janem od Krzyża: 22 258 marca 1999*, Kraków 2000, s. 175.

<sup>89</sup> Por. S. U r b a ń s k i, *Teologia modlitwy. Studium ascetyczno-mistyczne dwudziestolecia międzywojennego z uwzględnieniem duchowości szkoły zmartwychwstańczej*, Warszawa 1999, s. 178-194.

<sup>90</sup> Por. *Wprowadzenie ogólne*, w: D, s. 36.

Teresy Wielkiej<sup>91</sup>. Zgodność tegoż doświadczenia Juanity z charakterystyką modlitwy odpocznienia podawaną przez różnych teologów duchowości jest uderzająca<sup>92</sup>. Opisy modlitw związanych z występowaniem bolesnych zjawisk somatycznych, które poczyniła Juanita, jednoznacznie sytuują jej doświadczenia w ramach tzw. zaręczyn duchowych<sup>93</sup>. Owe przeżycia i związane z nimi ekstazy wskazują na dar nie tylko zjednoczenia prostego, ale przede wszystkim modlitwy ekstazy, czyli zjednoczenia pełnego (ekstazy) <sup>94</sup>. Również zdarzające się Teresie podczas modlitwy uniesienia i zachwycenia są znane w teologii mistycznej i określane jako drugi etap modlitwy zjednoczenia<sup>95</sup>. Towarzyszące tym zjawiskom mistyczne poznawanie tajemnic Bożych potwierdza ich autentyczność<sup>96</sup>. Także często występujące podczas modlitwy widzenia umysłowe i wyobrazeniowe oraz ich charakter potwierdzają mistyczne zjednoczenie Teresy z Bogiem<sup>97</sup>.

### Walka modlitwy

Powyższa prezentacja życia modlitewnego Teresy z los Andes nie byłaby całościowa bez zwrócenia uwagi na walkę duchową, którą toczyła Juanita, aby w pełni modlitewnie odpowiedzieć na

<sup>91</sup> Por. Teresa od Jezusa św., *Księga życia*, 14-15, s. 223-241; też, *Droga doskonałości*, 30, 7 – 31, s. 147-157.

<sup>92</sup> Określenie A. Royo Marin: „Wewnętrzne odczucie obecności Boga, które pochłania wolę oraz napędza duszę i ciało pokojem, słodyczą i niewypowiedzianą rozkoszą”, cyt. za: S. Urbański, *Modlitwa odpocznienia*, w: M. Chmielewski (red.), *Leksykon duchowości katolickiej*, Lublin-Kraków 2002, s. 550-551; por. S. Urbański, *Teologia modlitwy*, s. 222-227; tenże, *Teologia życia mistycznego. Studium polskiej mistyki (1914-1939)*, Warszawa 1999, s. 283-304.

<sup>93</sup> Por. J. Gogola, *Teologia komunii z Bogiem*, Kraków 2003, s. 317-319.

<sup>94</sup> Por. Teresa od Jezusa św., *Twierdza wewnętrzna*, V-VI, w: *Dzieła*, t. II, s. 292-412 (Mieszkanie piąte odpowiada zjednoczeniu prostemu, a szóste ekstazy); Jan od Krzyża św., *Pieśń duchowa* 14, 4, w: *Dzieła*, s. 589-590; S. Urbański, *Teologia życia mistycznego. Studium polskiej mistyki (1914-1939)*, s. 304-321.

<sup>95</sup> Por. tenże, *Teologia modlitwy*, s. 230-231.

<sup>96</sup> „Jeśli kiedy dusza, mając zachwycenie od Boga, nie otrzymuje w nich poznania tych tajemnic niebieskich, zachwycenia, według mojego przekonania, nie są zachwyceniami (...). W prawdziwym bowiem zachwyceniu Bóg duszę całą porwa do siebie i, jako oddanej Mu na własność, jako oblubienicy swojej, ukazuje jej cząstkę królestwa swego (...). I chcąc, aby bez przeszkody cieszyła się tą rozkoszną cząstką swoją, zawiesza Pan władze jej i zmysły”; Teresa od Jezusa św., *Twierdza wewnętrzna*, VI, 4, 9, w: *Dzieła*, t. II, s. 354-355.

<sup>97</sup> Por. *tamże*, VI, 8-9, w: *Dzieła*, t. II, s. 383-400. S. Zarzycki, *Kontemplacja*, w: M. Chmielewski (red.), *Leksykon duchowości katolickiej*, s. 444.



Bożą łaskę. Aczkolwiek jak wykazano, została obdarzona różnymi rodzajami modlitwy kontemplacyjnej, to fakt ten nie zwolnił jej od koniecznego wysiłku związanego z podejmowaniem Bożych darów. Zgodnie z ludzką kondycją nie była wolna od roztargnień: „Gdy jestem z Jezusem, nie mówię do Niego, gdyż moja wyobraźnia ulatuje do innych rzeczy”<sup>98</sup>. Zdarzały się jej pewne zaniedbania: „Nie byłam u Komunii św. Śniłam ostatniej nocy, że byłam złąkioną Jezusa, ale później cały dzień byłam letnia. Nie odprawiłam modlitwy ani nie przyjąłam komunii duchowej. O, jak jestem zła. Lecz dzisiaj, dzięki Bogu, wynagrodziłam to i przyjąłam komunię duchową. Poszłam rozmyślać”<sup>99</sup>. Miała poczucie braku umiejętności w modlitwie, spotkania się z Bogiem w sposób niedoskonały: „I pomyśleć, że nie mogę się modlić. Kiedy zaś jestem z Jezusem nie umiem nie rozmawiać o moich bólach, zamiast pocieszać Go, gdyż On cierpi dużo więcej”<sup>100</sup>. Bywało, iż nie odczuwała Bożej obecności: „Kocham Go, ale nie odczuwam słodczy Jego miłości. Nie widzę Go, ale to nie ma znaczenia”<sup>101</sup>.

Osobne zagadnienie w życiu modlitewnym Teresy stanowią oczyszczenia biernie, których doświadczała na swojej duchowej drodze<sup>102</sup>. Obok wspomnianego powyżej spektakularnego podszyczenia się szatana pod głos Matki Bożej<sup>103</sup>, przeżywała stany doświadczenia opuszczenia przez Boga, niejednokrotnie obwiniając za nie siebie samą, podczas gdy w istocie rzeczy były to kolejne etapy w jej duchowym rozwoju, także w zakresie modlitewnego kontaktu z Bogiem: „Cierpię z powodu opuszczenia, ale w straszliwy sposób. Jezus opuścił mnie, ponieważ jestem niewierna. (...) Nicość. Jezusa nie ma w mojej duszy”<sup>104</sup>. Niejednokrotnie towarzy-

<sup>98</sup> D 34. „Poszliśmy na Mszę św. Podczas niej byłam bardzo roztargniona, ponieważ kuzyni, którzy byli w prezbiterium, przyglądali się nam”; *tamże* 14.

<sup>99</sup> *Tamże* 32.

<sup>100</sup> *Tamże*. „W tym czasie Pan wołał mnie do Siebie, lecz ja nie zwracałam uwagi na Jego głos”; *tamże* 7.

<sup>101</sup> D 35; por 26, List 72: Al. P. Julián Cea, C.M.F., w: L, s. 235.

<sup>102</sup> Por. „Beim Gebet macht sie harte Erfahrungen durch: sie ist kalt wie Marmor und empfindet nichts in der Nähe des Herrn”; w: A. Sagardoy, Przedmowa do: A. Reiter, A. Sagardoy, *Teresa de Los Andes, In Liebe leiden. Tagebuch, Verlag Christliche Innerlichkeit*, Wien 1994. s. 12n.

<sup>103</sup> Por. D 7.

<sup>104</sup> *Tamże* 39.

szyły jej mistycznemu życiu opuszczenie, oschłość, agonia<sup>105</sup>. Oce-  
niała siebie, że jest w strasznym stanie, „bez zamiłowania do mod-  
litwy”<sup>106</sup>. Doświadczała trudności związanych z rozmyślaniem:  
„Nie mam pociechy ani w modlitwie, ani w Komunii św. (...). Nie  
słyszę Jego głosu. Nicość. Ciemność. Nie jestem zdolna rozmy-  
ślać, ani coś robić”<sup>107</sup>. Traumatycznie przeżywała milczenie Jezu-  
sa, poczucie niewysłuchania modlitw, które interpretowała jako  
pozostawienie jej samej sobie, bez Jego łaski dla przezwyciężania  
siebie samej<sup>108</sup>. Całość trudów oczyszczenia potęgowało dodatko-  
wo milczenie Matki Najświętszej<sup>109</sup>, z którą miała zwykle bardzo  
dobry, duchowy kontakt<sup>110</sup>. Pojawiały się także pokusy przeciw-  
ko wierze, które wywoływały w niej wiele niepokoju: „Czasem  
pytałam się siebie, czy Bóg istnieje, bo czułam się całkowicie  
opuszczona przez Niego. Patrzyłam na mój krucyfik i wszyst-  
ko wydawało mi się wymysłem. Krzyczałam i błagałam o pomoc  
Dziewicę i Ona także mi nie pomogła”<sup>111</sup>. Owe pokusy związane  
były również z Eucharystią: „Kiedy miałam na języku Najświętszą  
Postać, chciałam ją wypluć, gdyż myślałam, że nie ma tam Pana  
i że nigdy tam Go nie było”<sup>112</sup>. Dodatkowo cierpienie wewnętrzne  
powiększyło się, ponieważ, jak pisze Teresa, ukazał się jej Chry-  
stus z bardzo smutnym obliczem, który oznajmił, iż nie chce z nią  
rozmawiać, gdyż jest wielką grzesznicą: „W jednej chwili powie-  
dział wszystkie grzechy mojego życia, nadal pozostając bardzo  
smutny. Trwałam w wielkim bólu i zawstydzona z powodu moich

<sup>105</sup> *Tamże*. „Nie doświadczam na modlitwie niczego oprócz strasznej oschłości. Jest ona tego rodzaju, że znajduję się zanurzona w ciemnościach i jest rzeczą niemożliwą, abym zatrzymała moje myśli na Bogu i nie mogę się skupić”; List 74: Al. P. José Blanch, C.M.F., w: L, s. 241, por. List 27: Al. P. José Blanch, C.M.F., w: L, s. 151, List 83: Al. P. Julián Cea, C.M.F., w: *tamże*, s. 258.

<sup>106</sup> D 39.

<sup>107</sup> *Tamże* 46. „Normalny stan dla mnie, to straszna oschłość. Często podczas komunii jestem rozproszona. Nie doświadczam najmniejszego zapachu, jeśli chodzi o uczucia. List 29: Al. P. José Blanch, C.M.F., w: *tamże*, s. 154. „Wydaje się, że gęsta chmura ukrywa mnie przed Umiłowanym mego serca (...). Cierpię ogromnie. Kocham Go. Odczuwam tę miłość, lecz nie znajduję żadnej pociechy”; D 53; por. 21, 39.

<sup>108</sup> Por. D 39.

<sup>109</sup> Por. *tamże*, List 29: Al. P. José Blanch, C.M.F., w: L, s. 154.

<sup>110</sup> Por. np. *tamże* 7.

<sup>111</sup> List 29: Al. P. José Blanch, C.M.F., w: L, s. 154; por. List 56, Al. P. Artemio Colom, S.J., w: *tamże*, s. 203-204.

<sup>112</sup> D 56.

grzechów”<sup>113</sup>. Święta nie mogła uwierzyć, że Chrystus jest tak na nią zagniewany. W świetle opisu Teresy wydaje się, że chociaż ona uważała, że ukazał się jej Chrystus, to było to jednak kuszenie ze strony złego ducha, który potrafi przybierać postać anioła światłości, wiedząc, iż wprost nie jest w stanie kogoś oddzielić od Chrystusa<sup>114</sup>. Kolejne trudne doświadczenie miało miejsce po jednej z jej mistycznych modlitw. Otóż, jak sama napisała, przyszło jej wówczas na myśl, że „to wszystko było oszustwem szatana”<sup>115</sup>.

Wielu trudności związanych z modlitwą nie można uniknąć w rozwoju duchowym, natomiast można na nie spojrzeć w sposób twórczy, szukając ich głębszego sensu. Powyższa postawa nie była obca Teresie. Roztargnienia, brak poczucia obecności Bożej, oschłości i ciemności duchowe wzmagaly w niej pragnienie Boga i tęsknotę za Nim<sup>116</sup>. Przeciwności przezwyciężała miłością ku Chrystusowi, a jej bardzo żywa, mistyczna więź z Nim, odznaczała się naturalnością i spontanicznością<sup>117</sup>. Pamiętała także o możliwości ofiarowania ich Bogu i w ten sposób wykorzystania pod względem apostołskim<sup>118</sup>. Z pewnością wobec trudności w modlitwie bardzo pomagało Teresie w trwaniu w wierności Bogu przekonanie o jej osobistym powołaniu do cierpienia z Chrystusem i dla Chrystusa<sup>119</sup>. Szczególne znaczenie miało ono podczas nocy ciemnej zmysłów i ducha. Można postawić tezę, że w jej życiu potwierdziły się słowa, iż Bóg „z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra”<sup>120</sup>.

Podsumowując niniejszą prezentację życia modlitewnego Teresy, należy stwierdzić, iż nie ulega wątpliwości, iż Święta z los Andes mimo młodego wieku odznaczała się niezwykle głębokim życiem duchowym, co znalazło szczególny wyraz podczas jej

<sup>113</sup> *Tamże*.

<sup>114</sup> Por. Ignacy Loyola św., *Ćwiczenia duchowne*, Kraków 1998, nr 332, s. 140.

<sup>115</sup> D 56. Zob. podobne doświadczenie opisane w Liście 56: Al P. Artemio Colom, S.J., w: L, s. 202.

<sup>116</sup> „O, jakże łaknę Jezusa. (...) Kocham Go. Bez Niego nie żyję. Umicram”; D 35.

<sup>117</sup> Por. *tamże* 8.

<sup>118</sup> „Chcę cierpieć te oschłości, żeby inne dusze odczuwały pociąg do Komunii i modlitwy”; List 30: A la Madre Angélica Teresa, w: L, s. 156.

<sup>119</sup> „Moim zobowiązaniem – powiedział mi – jest krzyż. (...) Powiedział, że dla Niego będę zbawiać dusze”; D 34; por. List 56: Al P. Artemio Colom, S.J. w: L, s. 202.

<sup>120</sup> Rz 8,28.

modlitewnych kontaktów z Bogiem<sup>121</sup>. Jako nastolatka osiągnęła wyżyny życia mistycznego, dochodząc aż do zaręczyn duchowych. Mimo otrzymania w dzieciństwie wyjątkowego daru wewnętrznych rozmów z Chrystusem i Matką Najświętszą można zauważyć, jak przez inspirowane miłością ukierunkowanie całej siebie wyłącznie ku Chrystusowi<sup>122</sup> rozwijała się i zmieniała jej osobista relacja z Bogiem. W okresie dziesięciu lat stała się osobą dojrzałą duchowo, a jej mistyczne przeżycia są w pełni porównywalne i zgodne z doświadczeniami klasyków chrześcijańskiej mistyki, aczkolwiek, jak wskazano, w pewnych aspektach specyficzne tylko dla niej. Życie modlitewne Teresy z los Andes potwierdza prawdę o fundamentalnym znaczeniu modlitwy na drodze prowadzącej do zjednoczenia z Bogiem, a także o pierwszeństwie Bożej łaski i Bożego wybrania w rozwoju duchowym. Przypomina jednocześnie, iż wielość i wielkość Bożych darów nie zwalnia z osobistej odpowiedzialności za ich podejmowanie i pomnażanie.

*ks. Jacek HADRYŚ*

---

<sup>121</sup> Por. świadectwo jej brata Luisa: „She was a woman of prayer throughout her life. She saw God in everything”; cyt. za *Testimonies to Blessed Teresa of the Andes*, s. 72.

<sup>122</sup> Por. „Christus kennenzulernen ist immer Inhalt ihrer religiösen Bemühungen gewesen”, w: A. Sagardoy, *Meine Jugend gehört Gott*, Verlag Christliche Innerlichkeit, Wien 1992, s. 100.